

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Piątek, dnia 8 stycznia 1915 r.

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego” mieści się w lokalu przy ul. Łódzkiej 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer”

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253.

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wiersz

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agenty: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień”, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 28; w Zgierzu: Nowy Rynek, Mosk Aleksandra Lachy
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest Demetriuszowi L. i E. Metz i S-ka.

Rozporządzenie.

Wszystkie zarządy wiejskie i urzędy gminne w okręgu gubernatorstwa łódzkiego (w o-
władzie miejscowości: Zgierz, Ziębki, Nowosolna, An-
gospol, Rzgów, Pabjanice, Ja-
wice, Lutomiersk, Aleksan-
dów), odpowiedzialne są za
zakończony sprzątanie śniegu z
dróg i ulic. Sprawdzają będą
przez oficerów, czy drogi prze-
jazdowe, szosy i ulice są go-
towe do przejazdu wozów i
samochodów. Te urzędy gmin-
ne, które nie będą utrzymy-
wać ulic w kompletnym por-
ządku—podlegać będą karom
pieniężnym, a urzędnicy gmin-
ni zostaną uwięzieni.

Gubernator.

Rozporządzenie.

Do dnia 9 b. m., godziny
12 w południe, wszystkie o-
znaczone przez urząd guber-
natorski firmy dostarczyć win-
ny wykazy szczegółowe posia-
danych przez nich zapasów
kolder wełnianych.

Niezastosowanie się do po-
wyższego rozporządzenia be-
dzie karane.

Gubernator.

Nowe zawikłania.

Patentowany sposób rumuński
zdobywania nowych terytoriów bez
przelewu krwi zyskał uznanie i obu-
dził naśladownictwo we Włoszech.
Ze skąpych wiadomości, jakie stam-
tąd nadchodzą, widać, że rząd włoski,
nie zrzekając się zgola ogłoszo-
nej neutralności, się ekspansji swo-
jej skierował w stronę północną al-
bańskiego, usiłując niepostrzeżenie
ogruntować tam swoje wpływy. I nie-
może być w danym razie mowy o
wpływach ekonomicznych czy „mo-
ralnych”, zakusy włoskie bowiem
nają formę zdecydowanie polityczną

i prędzej czy później zapretendują o
sankcję Europy.

Księstwo albańskie, jak wiadomo
powszechnie—to twór dyplomacji au-
strjackiej, mniejsza z tem, udany czy
poroniony. Jednakże interwencja
Włoch, bodajby nawet w najdelikat-
niejszej wyrażona formie, godzi, jeżeli
nie w interesy, to przynajmniej w
ambicje monarchii habsburskiej, a
jako taka, musi wywołać pewną
reakcję.

Wolno nawet przypuszczać, że
rząd Italii reakcję tę przewiduje i
odpowiednio się do niej przygotowy-
wa. Na tle zatem wojny odbywa się
ciekawa metamorfoza w układzie
stosunków międzynarodowych.

Z wybuchem wojny Włochy dzie-
ki dowolnemu komentowaniu zob-
owiązań, wypływających z należenia
do trójprzymierza, pozostały w sto-
sunku życzliwej neutralności do swo-
ich sprzymierzeńców.

Tego rodzaju neutralność musiała,
rzecz prosta, zyskać poklask dypl-
matów koalicyjnych; po pewnym atoli
czasie rząd włoski poczęły osnuwać
misterne sieci wpływów ambasado-
rów francuskiego, angielskiego, rosyj-
skiego, japońskiego — celem zjedna-
nia go na rzecz interesów koalicji.
Drażliwą strunę nietrudno było zna-
leźć i oto na forum dociekań publi-
cystycznych wydobyto popularną
zawsze we Włoszech sprawę Trydentu.
Rząd włoski jednakże nie dał się
„wziąć” na tę przynętę i sprawę zjed-
nania go dla koalicji porzucono.

Obecnie atoli okazuje się, że eks-
pansja włoska w inną stronę kieruje
ostrze swych apetytów i jeżeli nie
uda się ich bodaj częściowo zaspo-
koić, wywiązać się mogą komplikacje,
które w dobie gorączki powszechnej
i gotowości do starcia orężnego muszą
być wzięte w rachubę.

Narazie zaś jedno nie ulega wąt-
pliwości, a mianowicie, że punkt cięż-
kości spodziewanych nowych zawikłań
przeniósł się nagle z Bukaresztu do
Rzymu.

A. B.



**Czas odnowić
prenumeratę.**

Bezdomni w Warszawie.

Wraz ze zbliżaniem się armii
niemieckiej w kierunku Warszawy,
do miasta poczęli napływać zbiego-
wie z bliższych i dalszych okolic,
których liczba dosięgła ostatnio stu
tysięcy.

Są między nimi ludzie zamożni,
obywatele ziemscy, kapitaliści, prze-
mysłowcy, kupcy, którzy zapełnili
warszawskie hotele i pensjonaty i
sporo pieniędzy wprowadzili w obieg.
W pierwszych dniach wojny jakgdy-
by tam sparaliżowany. Są między
nimi ludzie średnich kondycji, któ-
rzy znajdują tam rodzinę, krewnych,
przyjaciół, kolegów i „zaczepiają się”
w ten czy inny sposób, nie ciężąc na
dobroczynności i pomocy publicznej.
Ale mnóstwo ludzi znalazło się i
bezdomnych i bezradnych, za całe
bogactwo mające polniecony ostro
przez nieszczęście instynkt życiowy i
mocną wiarą, że Warszawa nie da im
zginąć.

I w najpowszedniejszych warun-
kach życia zbiorowego Warszawa
jest dla szerokiej prowincji polskiej
istotą mistyczną o dziwnych siłach
magnetycznych i pełnych barwy
urokach. Dla wielu, dla wielu życie
na prowincji jest tylko mniej okrut-
ną formą wygnania. Jak mocno
grać musiał ten pocąg, jak jasno
stanać ten urok w duszach ludzi,
których ognisko domowe nagle zna-
lazło się w pośrodku jakiegoś piekła,
w wieniec niszczących ogni, w grzmo-
tach ryczących śmiercią?

Na Warszawę przyszła oto go-
dzina próby. Musiała się ona okazać
godną tęsknot i wartą uwielbień;
musiała stanąć na wyżynach energii
i humanitarności.

Płodna działalność sekcji komi-
tetu obywatelskiego wydobyła prze-
cięż na światło pewną aktualną kwe-
stję — bezdomnych, na jaką wypadła
spójrzeć także i ze społecznego sta-
nowiska, o czym o jutro troskliwymi.
Gościem dla bezdomnych nie może
być ani nagła, ani trwała. Jest to akt
ratunkowy. A ratunkiem można oca-
lić się w katastrofie, nie sposób nim
żyć normalnie i powszednio. Ratu-
nek podtrzymuje nas, kiedy życie
chce nas zdradzić, a siły własne na-
sze, z nagłą zaskoczony, na dany
moment nie wystarczają dla tego,
że te popioły rozbił.

Omawiając tę sprawę, „Kurjer
Warsz.” zwraca uwagę na pewną ka-
tegorię bezdomnych, która i Łodzi
dała się we znaki.

Są to ludzie-ruiny. Nie będzie
już dla nich odrodzenia. Ewakuować
ich trzeba będzie do szpitali, do
prztułek, do stałych ognisk pu-
blicznej dobroczynności. A nastę-
pnie, jest jeszcze kategoria ludzi w za-

sadzie bez woli, którzy zawsze i wszę-
dzie są ciężarem otoczenia. W zamie-
szaniu obecnym odbyła się praw-
dziwa mobilizacja i koncentracja ży-
wiołów, społecznie martwych, ekono-
micznie ujemnych, moralnie wątpli-
wych. W przytułkach i gospodach
sekcji bezdomnych przebywa w tej
chwili przeszło siedem tysięcy ludzi;
pewna ich część siedzi tu od począt-
ku wojny. (Zbyt im dobrze w bez-
czynności i w beztroście. O jednym
tylko myślą, aby to trwało. Ich apa-
ta, nieraz wprost zła wola, jest
śmiertelna. Sekcji bezdomnych ofiaro-
wano 138 zapotrzebowań pracy, sta-
łej i dorywczej; otóż w kilkunastu
przypadkach nie była ona w możno-
ści, mając u siebie tysiące ludzi bez
zajęcia, dostarczyć żądanych robotni-
ków. Zdarzało się, że przywieziono do
prztułka drzewo dla ogrzewania
bezdomnych, a ci bezdomni nie
chcieli pomóż złożyć własnego opa-
łu z wozu na podwórze i do komórki“.

Wokół wojny.

„Dziennik Poznański” codziennie
w artykule wstępnym omawia toczą-
ce się wypadki wojenne, posiłkując
się jako materiałem podstawowym,
komunikatami niemieckimi i rosyj-
skimi oraz czerpiąc wiadomości ze
źródeł angielskich i francuskich. W
ostatnim numerze tej gazety znajdu-
jemy obszerny opis sytuacji pod
Warszawą.

Pewną zwłokę w postępach akcji
wojennej niemieckiej „Dziennik” tło-
maczy fatalnym stanem dróg, wsku-
tek czego przewóz artylerji napoty-
ka przeszkody trudne do zwal-
czenia.

Dziennik cytuje też opinię źródeł
rosyjskich, według których wojska
niemieckie mają obecnie znaczną
przewagę liczbą nad rosjanami i je-
dynie walecznością pułków syberyj-
skich zawdzięczać niechęć, że rosyj-
ska linja bojowa nie została dotąd
przełamana. Sprzymierzone wojska
niemiecko-austriackie podobno przy-
gotowują się już do oblegania War-
szawy i w tym celu pewna liczba
moździerzy 42 centymetrowych jest
już w drodze. Sprawozdawcy rosyj-
scy obliczają liczbę wojsk niemiec-
kich i austriackich, operujących o-
becnie przeciwko Warszawie, na mil-
jon ludzi.

Odnosnie do Galicji cytowana ga-
zeta wnosi ostatek z ostatnich komunika-
tów sztabu austriackiego, że rosjanie
nie pomimo nadzwyczaj ciężkich
walk, jakie stoczą obecnie pod War-
szawą, nie myślą jednak, przynaj-
mniej na razie jeszcze, zanie-
cać

Komitetu żywnościowego. Przewodniczył p. Stanisław Silberstein. Obradowano nad sposobami zaopatrzenia ludności miejscowej w żywność, jej potrzebami, poczem rozdzielono pomiędzy sobą pracę i ukonstytuowano Komitet w sposób następujący:

Prezes Komitetu p. Stanisław Silberstein.

Sekcja podziału taboru przewozowego: pp. Kajlich, Groszkowski i Kott.

Sekcja kontroli nad mieleniem zboża: pp. Zalewski, Pawlikiewicz i Glücksman.

Sekcja zakupów i przyjmowania ofert, kontroli nad kontraktami, wyjazdów i t. p.: pp. H. Barciński, Zalewski, Groszkowski, Lubiński, Maybaum i Kwiatkowski.

Kierownictwo buchalterji objęli pp. Hoffman i Lubiński.

Pomoc w administracji i buchalterji—pp. Ziege i Strzelecki.

Nadzoru nad składami prowiantowymi podjęli się pp.: Wojciechowski, Fajnkind, Glücksman, Schiele, Dzielwski, Knack i Antosiewicz, którzy podzielił między sobą dyżury.

Uchwalono natomiast aby posiedzenia Komitetu odbywały się stale we wtorki każdego tygodnia, o godz. 4 po południu.

(d) Zakup śledzi. Wobec drożyzny na śledzie, sekcja zaprowiantowania miasta zamierza sprowadzić większy transport śledzi z Niemiec. W związku z tem prowadzone są obecnie pertraktacje z kupcami niemieckimi.

(f) Z Tow. dobroczynności dla chrześcijan. Z powodu wyjazdu wielu członów chrześcijańskiego Towarzystwa dobroczynności, oillans roczny tego Tow., zarówno jak i stan kasowy przedstawiają się bardzo smutnie. Z liczby 2,003 członków mała zaledwie cząstka zapłaciła składki, gdyż wielu jest takich, którzy pozostali w Łodzi a nie płacą składek powołując się na... moratorium. Oprócz tego w roku ubiegłym przestały wpływać składki od fabrykantów, opłacających po 1 kop. od każdego robotnika miesięcznie, co w ogólnej sumie czyni poważny zasłtek. I taki ciężki stan finansowy Towarzystwa nastąpił właśnie w chwili, gdy instytucja ta potrzebuje najbardziej pieniędzy.

(f) Grabież mienia dobroczynnego. Chrześcijańskie Towarzystwo dobroczynności posiada własny plac przy ul. Jagajnikowej przestrzeni 2 morgow, który w przyszłości ma przynieść dochód Towarzystwu bądź to z parcelacji na plac pod budowę, bądź też z eksploatacji obfitych pokładów wiru i piasku w jakie plac ten obfituje.

Tymczasem jednostki hełwe cudzej własności urządziły sobie na tym placu własną kopalnię piasku i wywożą go do miasta nasprzedaż, wskutek czego przyczyniła Towarzystwu dobroczynności niepewetowane straty.

Zarząd Towarzystwa dobroczynności postanowił zwrócić się do milicji o ochronę własności najżyteczniejszej w mieście instytucji.

(x) Kradzież z łapaniem. Wczoraj, około godz. 6 wieczorem, w domu Towarzystwa „Betania” przy ul. Piotrkowskiej 275, do komórek podziemnych wkradli się niewiadomi złoczyńcy i urwali kłodki przy drzwiach i skradli z komórki R. Stencła kilkanaście butelek soków owocowych.

(f) Zastąpienie w rannym waju. Wczoraj, o godz. 5 po poł., w pociągu tramwajowym nr 1 zachorowała nagle na kuruze żółtka i mięśni, przyzwyczajona ubrana w bieliznę z wieku około 40 lat. Chorą opiekowała się milicja.

(p) Kuruż żółtka. Anna Duk, służąca, zamieszkała przy ulicy Długiej 68 dostała nagłych kurużów żółtka na ulicy. Chorą zaniepokoił się lekarz pogotowia.

(r) Ze Zgierz. Zda, jaka panuje wśród niższych sfer ludności miasta, boryka się Komitet obywatelski, podzielony na kilka sekcji, z których finansowa i żywnościowa ma bodaj najtrudniejsze zadanie.

Rozpoczęte wkrótce po wybuchu wojny rozdawnictwo produktów żywnościowych w dniu 15 października

zamienione zostało na obiady bezpłatne, które wydawano do dnia 17 listopada. Dalsze wydawanie obiadów z braku dostatecznej ilości produktów na miejscu, okazało się niemożliwym, wobec tego powrócono do zaopatrywania biednej ludności w produkty surowe. Z zapomóg tych korzysta obecnie około 800 rodzin. Za ostatnie trzy tygodnie sekcja żywnościowa rozdała pomiędzy te rodziny 600 korcy kartofli, 50 korcy grochu oraz znaczną ilość mąki i cukru.

Od początku istnienia Komitetu wydatkowano na zapomogi dla biednej ludności miasta z górną 15 tys. rb.

Ceny produktów spożywczych do niedawna ulegały ciągłym a znacznym wahanom przy czem niektórzy handlarze śrubowali je do granic niemyślnych. Wobec tego Komitet obywatelski, pragnąc uchronić ludność miasta od wyzysku, wystawił przed ubiegłymi świętami do kilku znaczniejszych sklepów mąkę pszenną, groch i cukier i polecił sprzedawać po cenie możliwie najniższej.

Obecnie ceny produktów w Zgierzu są następujące: kartofli ćwierć kosztuje 90 — 100 kop., mleka kwarta 10 kop., masła kw. 1,80 kop. — 2 rubli, jaj kopa 3,80 kop. — 4 rb., mąki pszennej funt 16 kop., żytniej 13, razowej 8, grochu funt 10 kop., faryny — 20 kop., chleba białego 12 — 13 kop., razowego 8 kop. funt.

(z) Z Błaszek. Komitet obywatelski w Błaszach ogłosił w poniedziałek ubiegły zakaz wywozu z miasta wszelkich artykułów pierwszej potrzeby. Ceny produktów spożywczych w tem miasteczku, oraz w miejscowościach pobliskich są następujące:

Zyta korzec kosztuje 8 rb., owsa 54 rb., kartofli korzec 2 rb., chleba funt białego 10 kop., mąki pszennej funt 12 kop., żytniej 10 kop., i razowej 5 i pół kop., mięsa wieprzowego funt 20 kop., wołowego 15 kop., słoniny funt 40 kop., cukru funt w kawalkach 18 kop., masła kwarta 90 — 1,20 kop., jaj mendel 50 — 70 kop., soli funt 9 kop., świec funt 75 kop. Naftę w mieście jest bardzo mało, to też cena jej dosięgła w ostatnich dniach 1 rb. 50 kop.

(x) Zgliszca w okolicy. Rozległa i zamożna wieś Chechle, w pow. łaskim, położona w odległości niecałej mili od Pabianic, uległa podczas toczących się tam bitew niemal zupełnemu spalaniu. Ludność miejscowa znajduje się obecnie w nędzy.

(a) Z Piotrkowa. W budynku sądu okręgowego i w hipotece urządzono lazaret wojenny na 500 łóżek. Obywatele miasta Piotrkowa dostarczyli do lazaretu łożka, materace i pościel.

Na karę 100 rb. skazany został tułtejszy kupiec Pejckel, ponieważ nie przyjmował pieniędzy austriackich według oznaczonego kursu.

Teatr i Sztuka.

Polscy artyści zjednoczeni w teatrze „Talia” Dzielną 18, grają w niedzielę 10 b. m. dwa przedstawienia.

O godz. 3 popoł. „Królowa Przedmieścia” wcielił w 5 aktach K. Krumfowskiego. Sztuka ta na przedstawieniu środowem goraco była oklaskiwana przez liczną zebraną publiczność. Wieczorem zaś o godz. 6-ej premiera: „Syn Spółki” farsa w 3 aktach Kretza, grana na scenie warszawskiej z wielkim powodzeniem przeszło 40 razy.

Przedstawienie w Pabianicach.

W nadchodzącą niedzielę Tow. art. dram. pod dyrekcją J. Piławy Czesławskiego, odegra w Domu ludowym w Pabianicach farsę z francuskiego p. t. „Pożyczona żona”.

Ponieważ 15 proc. przeznaczono na korzyść najbardziej potrzebujących do rozporządzenia miejscowego K. O. N. P. B. przypuszczać należy, że teatr wypełni ofiarną publiczność pabjanicka.

Teatr Ludowy. (Przejazd 34)

W ubiegłą środę „Teatr Ludowy” pod kierunkiem p. O. Szeffera dał tragedję Korzeniowskiego w 8

odłonach p. t. „Król Bolesław Smiały”, osnutą na tle pokuty Bolesława Smiałego, piękną tą tragedję, dzięki pomysłowości reżyserskiej p. Szeffera wystawiono nietylko starannie i z zastosowaniem dekoracji i pomysłów technicznych oraz efektów świetlnych, bardzo umiejętnie i sprawnie, co znakomicie podniosło wrażenie.

Wykonowcy wywiązali się z zadania nadspodziewanie dobrze. Sztuka szła gładko. Role były odegrane z dobrem zrozumieniem postaci. Szczególnie rolę tytułową, wykonał z dużą siłą dramatyczną p. Szeffer.

Teatr Ludowy, jak na obecne czasy, cieszy się ogromnym powodzeniem.

Jeńcy.

„Magdeburgische Zeitung” pisze: „Ogólna liczba znajdujących się w Niemczech w końcu roku 1914 jeńców wojennych (wykluczając jeń-

ców cywilnych) wynosi 8,138 oficerów i 578,875 żołnierzy.

Statystyka ta nie obejmuje jeńców, wziętych do niewoli ostatnio w Królestwie, jakoteż będących w drodze do Niemiec jeńców armji nieprzyjacielskich. Z liczby tej przypada: na francuzów 3,459 oficerów, 215,905 żołnierzy, w tej liczbie 7 generałów; na rosjan: 3,575 oficerów, 308,284 żołnierzy, włącznie 18 generałów; na belgów: 612 oficerów, 58,852 żołnierzy, włącznie 3 generałów; na angiłków: 592 oficerów, 18,824 żołnierzy.

Otrzymany via Kopenhaga komunikat rosyjski, że w Rosji znajdują się 1,140 oficerów niemieckich i 134.700 żołnierzy jest mylny. Rosjanie zaliczają bowiem do kategorii jeńców wojennych tych poddanych niemieckich, którzy zatrzymani zostali w Rosji w chwili wybuchu wojny. Prawdziwi zaś jeńcy niemieccy w Rosji stanowią około 15 procent liczby podanej w komunikacie rosyjskim.

WOJNA.

Walki w Polsce.

Rzeczoznawca wojenny wychodzącego w Bernie „Bundu” tak ocenia sytuację wojenną w Polsce:

„Front rosyjski ciągnie się na linii Sochaczew—Skierniewice—Rawa. Doniosłe znaczenie ma wiadomość o zajęciu Bolimowa, gdyż miejscowość ta leży o 15 kilometrów na wschód od Łowicza i stanowi jakby połowę drogi między Łowiczem, a Skierniewicami. To znaczy, że Niemcy przeszli już Bzurę na południe od Sochaczewa. Na południe od Rawy walczy się obecnie o Inowłódz, który stanowi przejście przez Pilicę i leży o 28 kilometrów na południe od Rawy i 27 kilometrów na zachód od Nowego Miasta. W okręgu Nidy walczą austriacy o Wiślicę i Nowy Korczyn. Ofenzywa niemiecka posunęła się więc na wschód o 15 kilometrów od Łowicza, o 40 — od Łodzi, o 40 — od Piotrkowa i o 50—od Noworadomska. W zażartych bitwach, stoczonych w ostatnich dniach wyparli Niemcy Rosjan z nowych pozycji.

BERLIN, 7 stycznia. Urzędownie. Kwatera Główna.

Na wschodnim placu boju sytuacja nie uległa zmianie. Niesprzyjająca pogoda utrudnia znacznie operacje. Pomimo to posuwa się nasza ofenzywa naprzód.

Główna Komenda.

W Warszawie.

KRAKOW. „Nowa Reforma” donosi, że w Warszawie przestały wychodzić trzy pisma polskie: „Gazeta Warszawska”, „Gazeta Poranna” i „Kurier Polski”.

Ucieczka ludności z miasta trwa. Codziennie odchodzą specjalne pociągi z uciekinierami do Wilna, Piotrogradu i Meskwy. Potwierdza się wiadomość — pisze „N. Ref.” — że wszystkie władze cywilne opuściły przed kilku dniami Warszawę.

W Rosji.

BERLIN. Pisma berlińskie z prywatnych źródeł otrzymują wiadomość, że „Russkote Słowo” i „Utro Rossiji” zostały skazane na 3,000 rb. kary za artykuły aktualne.

Też pisma podały, że związku w wrzecieniu w kołach robotniczych wezwano do Piotrogradu gwardyjski korpus piotrogrodzki.

Jeszcze o wojsku japońskim.

GENEWA. „Journal de Geneve” otrzymuje z dobrze poinformowanego źródła paryskiego wiadomość, że transportowanie wojsk japońskich do Europy po za trudnościami natury

kolonialnej, następcza poważne przeszkody materialne i finansowe. Obliczono bowiem, że przybycie do Europy armji japońskiej, składającej się z 400,000 żołnierzy, musiałoby kosztować pięć miliardów, co przy niesświetnym położeniu finansowym Japonji, musiałoby się odbić ujemnie na budżecie państw koalicji.

Ządania skandynawów.

SZTOKHOLM. W piotrogrodzkich kołach dyplomatycznych obiega pogłoska, iż rządy państw skandynawskich wystosowały wspólną notę do państw wojujących, żądając swobodnego dowozu wszelkich produktów zarówno z państw neutralnych, jakoteż wojujących do Szwecji, Norwegji i Danji. Rządy skandynawskie ze swej strony złożyą gwarancję, że dowożone produkty użyte będą wyłącznie dla potrzeb tych krajów.

Na froncie zachodnim.

BERLIN, 7 stycznia. Urzędownie. Kwatera Główna.

Ze znalezionej przy jeńcu francuskim listu, a także z opowiadań oficerów francuskich wynika, że generał Joffre w rozkazie do armji pisze, iż Niemcy zabijają jeńców. Biuro Wolffa zaznacza, że wiadomość ta jest kłamliwa.

Bitwy o posiadanie lasu argońskiego.

Wielka kwatera Główna (urzędowo). Zachodni teatr wojny, Anglicy i francuzi atakowali na całym niemieckim froncie linię bojową. Na północ od Arras toczyły się zażarte walki o zajęte przez nas okopy. W zachodniej części lasu argońskiego posuwały się wojska niemieckie naprzód. Dnia 5 stycznia w zachodniej części lasu argońskiego (bois courtel chausse) wykonali francuzi atak na nasze pozycje. Przeciwnik jednak na całej linii, z wielkimi dlań stratami został odparty i odrzucony. Nasze straty stosunkowo są nieznaczne.

Na zachód od Sannheimu przedsięwzięli francuzi zacięty atak na wyznę nr. 425. Ogień działowy i karabinowy Niemców udaremnił tę ofenzywę i wyżyna pozostaje w dalszym ciągu w rękach niemieckich.

Nowe armje angielskie.

LONDYN. Buro Reutera donosi, że utworzone w Anglii sześć nowych armij, po trzy korpusy w każdej. Dowodzącym pierwszej armji jest generał Haig, drugiej—Dovvies, trzeciej—Hunter, czwartej—Jan Hamilton, piątej Kundle, szóste—Bruce Hamilton.

Straty sprzymierzeńców pod Ypern.

AMSTERDAM. Korespondent wojenny z kwatery belgijskiej do gazety „Tyd“ donosi, że wbrew informacjom prasy angielskiej armje sprzymierzone nietylko nie odniosły pod Ypern zwycięstwa, ale odparto zostały z wielkimi stratami.

Przeciw gwałtom angielskim.

FRANKFURT N.M. Gazeta „Frankfurter Zeitung“ donosi z Zurichu: „Die Neue Züricher Zeitung“ publikuje peten protestu artykuł, przeciw stratom, poniesionym przez Szwajcary, wskutek gwałtów angielskich, dokonywanych na transportach różnych artykułów, przeznaczonych dla Szwajcarii.

Wyrok śmierci na Kedywa Egiptu.

KONSTANTYPOL. Przez ukaz sultanski, Kedyw Egiptu, mianowany na to stanowisko przez Anglię, Hussein Kiamil-Pasza, pozbawiony został praw księcia krwi i skazany na śmierć. Wyrok wykonać ma sąd woenny przy operującej przeciwko Egiptowi armji tureckiej.

Waiki w Albanji.

RZYM. 5 stycznia. „Giornale d'Italia“ donosi z Durazzo: zacięta bitwa między wojskami Essad Paszy a powstańcami w okolicach Durazzo trwają. Rezultat nieznany. Liczba powstańców jest znaczna, posiadają oni znaczne zapasy broni. Essad-Pasza przybył do Durazza, aby się naradzić z senatorami, przedstawicielami cudzoziemców w sprawie lepszej organizacji obrony i objęcia dowództwa nad armją.

Sytuacja przedstawia się bardzo poważnie. Pancernik „Sardengo“ pozostaje tu nadal. Obecnie pancernika aspakają ludność.

RZYM. Agencja Stefani donosi z Durazza pod datą dnia wczorajszego. W liście od komitetu muzulmańskiego zażądali powstańcy wydania im posłów Francji i Serbji. Po północy przypuścili szturm na miasto, Essad-Pasza zawiadomił amba-

sadora włoskiego, że grozi miastu poważne niebezpieczeństwo, prosząc o pomoc koło w pół do trzeciej nad ranem dały okręty „Mismata“ i „Sardegna“ ognia, wskutek czego powstańcy przestali strzelać. Kolonia włoska, udała się wzięcnie z postem włoskim, francuskim i serbskim na pokłady okrętów „Sardegny“ i „Mismaty“.

Ochrona wybrzeży angielskich.

ROTTERDAM. Admiralicja angielska przedsięwzięła szereg środków, w celu ochrony wybrzeży angielskich od przewidywanych ataków floty niemieckiej.

W tym celu ma nad bezpieczeństwem wschodnich wybrzeży Anglii czuwać sto statków powietrznych.

„Persja musi wziąć udział w wojnie światowej“.

WIEDEN. Korespondent konstantynopolitański „Neue Freie Presse“ miał wywiad z szefem perskim, Ul-Reisem, który bawił w charakterze gościa w Komitecie „Jedności i Postępu“ w drodze powrotnej z pielgrzymki. Oświadczył on, że udział Persji w wojnie światowej jest konieczny. Byłoby błędem przypuszczać, że Persja nie posiada środków, aby wystąpić zbrojnie. Wszystko, a także broń jest w zapasie. Chodzi tylko o to, aby pracę planowo przeprowadzić. Ludność Persji, a także arabowie syryjscy, są wrogo usposobieni względem państw sprzymierzonych.

Nowi senatorzy włoscy.

RZYM. Król włoski mianował 54 nowych senatorów, a między nimi redaktora naczelnego „Corriere della Sera“, Albertiniego, ambasadora w Madrycie, Longarago i wynalazcę radjo telegrafu, Marconiego.

Sympatje Chin dla Niemiec.

PEKIN. Pekijski korespondent pisma „Tientsin Times“, anglik Giles pisze: „Miałem sposobność rozprawić z wysokiej rangi chińskimi oficerami o wojnie europejskiej. Prawie wszyscy

cy wypowiadają się za Niemcami. Sympatje Chin chyliły w stronę Niemiec od chwili, gdy Japonia wystąpiła zbrojnie po stronie koalicji.

Napężenie stosunków między Serbją a Bułgarią.

SOFJA. Pismo „Utro“ poświęciło artykuł wstępny sprawie trwających jeszcze pertraktacji dyplomatycznych między państwami bałkańskimi. Po rozpatrzeniu ogólnej sytuacji pisze wspomniany dziennik:

„Bułgaria musi dbać o to, aby wojna obecna zwróciła jej całą Macedonię. Opinia publiczna Bułgarii jest niezawodnie za utrzymaniem neutralności. Postępowanie Serbji wywołało jednak przewrót w nastrojach ludności; nienawiść przeciw Serbji wzrasta w Bułgarii z każdym dniem. Stosunki między Bułgarią a Rumunją są jaknajlepsze. Zawarta ostatnio umowa bułgarsko-rumuńska gwarantuje neutralność Rumunji w razie wojny bułgarsko-serbskiej.

Musimy odzyskać całą Macedonię i stanowisko Grecji sytuacji tej zmienić nie może. Gdyby Serbja odważyła się zaczepić nas, to wojna między Serbją a Bułgarią jest niunikniona.

Ponowne bombardowanie Reims.

„Times“ londyński otrzymał następujący opis o ponownem przez Niemców bombardowaniu Reims.

„Nowe bombardowanie naszego miasta rozpoczęło się w dniu 24 grudnia i trwa do dziś dnia. Nocą ogień słabnie, aby nad ranem znów się powiększyć. Przeciennie wpada do miasta codziennie około 200 granatów, które na wielu miejscach wywołują pożary. W zachowaniu się mieszkańców podziwiać można godną uznania elastyczność natury ludzkiej; nawet kobiety nie wywołują już paniki. Gdy granat zagwizdże, uchyla się cokolwiek głowę i gdy tylko pocisk eksplodował, wybiegają dzieci, aby się kłócić i bić o gorące jeszcze odłamki.

Widziałem, jak trzy poważne panie rozmawiały spokojnie, gdy o kilka metrów od nich upadł szrapnel.

Smiejąc się, powinszowały sobie szczęśliwego ocalenia i dalej gawędziły, jak gdyby nie tu nie zaszło.

Różne wieści.

— **Grzebanie poległych nieprzyjaciół węgrych a także.** Narodził się problem poległych nieprzyjaciół niemieckich, jaką uczynili do żywych. Ta nienawiść okazwała się w odmianach poległym pogrzebu. Nawet wśród grecki o tak wysokiej kulturze, uważał przez długi czas za słuszną odmianę pogrzebu poległym nieprzyjaciółom. Wiemy, że Achilles widać po ziemi zwłoki Hektora, potem je porzucił psem na polecie. Dopiero później wydał je na okup jego ojcu, który je kazal pochować uroczyście. Także o Nerkesie opowiadano, że się mścił na zwłokach Leonidasa, kazal je okaleczyć i ukazywać. Odmawianie grobu w starożytności wydawało się tem okrutniejszym, że według ówczesnych wierzeń dusza człowieka niepożebanego musiała przez sto lat błąkać się w niepokoju. Dlatego u greków panował zwyczaj, że gdy przypadkiem znalaziono trupa, wysypano na niego trzy garście ziemi, aby jego dusza znalazła spokój.

Haitbał w drugiej wojnie punickiej kazal zwłoki poległego wodza rzymskiego uroczyście według ówczesnego zwyczaju spalić na goła bitwy. Juliusz w roku 375 po narodzeniu Chrystusa kazal pochować poległych bez różnicy, przyjaciół i nieprzyjaciół. Po dziesięć dni ten zwyczaj jest wspólny wszystkim narodom cywilizowanym. Wątek stanowią—pomijamy tu nędzy zupełnie dzięki—chińczycy, podczas gdy japończycy poległych w Singtau Niemców pochowali każdego z osobna i na każdym grobie umieścili napis: „grób bohatera“.

— **Atak hydroplanów.** Pisma meskie opisują waikę, jaką stoczyły hydroplany rzymskie z krążownikiem greckim „Midilli“, który jak wiadom—bombardował Sewastopol.—Hydroplany te rzuciły bomby na krążownik, skutku ataku tych bomb nie można stwierdzić. „Midilli“ skierował silny ogień przeciwko hydroplanom, które uciekły do Sewastopola.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE.

Potrzebni zdolni zecerzy sztukowi
Wiadomość w administracji „Nowego Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia 37.

Rok założenia 1905.
Zatwierdzone przez Ministerjum Handlu i Przemysłu,
Kursy Buchalteryjne
I. MANTINBANDA w Łodzi
Cegielniana 47
Wykłady rozpoczynają się w Poniedziałek 18 Stycznia 1915 r. o godz. 7 wieczór.
Zapisy na to półroczne przyjmuje kancelaria kursów codziennie od 6—8 wiecz.
Warunki przystępne.
Kierownik Kursów
I. Mantinband.

Potrzeba 100 pudów torfu
suchego na opał.
Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

Potrzeba 200 pud. drzewa
dębowego lub brzożowego na opał. Oferty z warunkami składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego“, Zachodnia № 37.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową
Dr. Lewkowicz
powrócił.
Leczenie trypra bez szparywan. Tel. 35-4
Przy syphilisie stosowanie prep. „51914“.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
p 9-1 i od 6-8 dla pań od 5-1 w niedzielę od 9 do 2. Tel. 35-4

JADE w niedzielę rano
Sieradz, Wieluń, Częstochowa, Zawiercie Będzin, Sosnowice.
Załatwiam wszelkie zlecenia. Najlepsza reformatcja. PASA-SZULCA № 9 Lewkowitz.

Zaginiony duży biały SZPIC Bobik
Za wynagrodzeniem zwrócić proszę, Zdzisław Lubiński, ul. Skwerowa 6.

Ogłoszenia drobne.

Aparat fotograficzny manomilkowy ze wszystkimi przyrządami kupię tanio. Oferty podaniem ceny i adresem pod „R. Z.“ w adm. „Now Kurjera Łódzkiego“.
Drzewo brzożowe, jedno jedynak które dobrze pali się świętem, sprzedaje na puły, od 10 r. do 2 p. Długa № 22. 3202-3
Kupię tylko tanio kasety „Nabonał“. Oferty do redakcji „N. J.“
Młód i powidła w najlepszym gatunku sprzedaje Pańska 37, wieczornia. 316-3
Zaoczna i typowa w rozrywce. 2 tunazek można dostać Pańska 23, 1. Zakładowi.
Zapierog, cygara, zachodzą do stań można, Piotrkowska 14, m. 30, prawa oficyna, II sieni, parter.

ROSBY do komendatury i do milicji pisze na maszynie biurko Łódzkiego, Piotrkowska 31.

Wieloznaczono detalicznie hurtowo sprzedaje, Piotrkowska 33, front, I piętro.

Zaginiony paszport, wydany z gminy Rzępów, pow. łódzkiego, guberni łódzkiej, na imię Marjanny Kasik.

Zaginiony paszport, wydany z gminy Niesiółków, pow. brzezińskiego, gub. piotrkowskiej, na imię Marjan Radziwiłła. 3190-3

Zaginiony paszport, wydany z gminy Opole, pow. nowoaleksandryjskiego, gub. lubelskiej, na imię Abrama Abuzza Nisanbanana. 3179-3

Zaczaj do wynajęcia lub 2 umebowane trójcenne pokoje na II piętrze. Ceny bardzo przystępne. Błaznowice, Piotrkowska № 6. 3178-3

Dr. T. ROKICKI
Targowy Rynek 2
Przyjmuje od 8-11 i od 3-5 po poł. 3178-4